

~1-
Jorowicki Stepan
Ulus. ul. 1-go Moja 15 m 21

II/1778/J

Lyciorys i Historia

Urodziłem się na kresach wschodnich w 1922 roku
we wsi Stary Skalat. powiat Skalat woj. Ternopol.
moja rodzina składała się z 4. osób. Ojciec Wawryniec
który zmarł w 1935 r. matka Julia i brat Józef.
Posiadaliśmy gospodarstwo rolne, które składało
się z obudowanej gospodarki, i 8. Hektarów ziemi.
Ja jako młody chłopiec byłem wychowywany
po chrześcijańsku chodził co niedziela do kościoła
z rodziną, kiedy po niedzieli do szkoły, zapisalem się
do Horcerstwa, i w Horcerstwie zaczęto mi
świadczyc kim my polacy jesteśmy i
wtedy zaczęła się we mnie tradycja patriotyzmu.
Kiedy dorostem do wieku 16-lat zapisalem się
do Związku Strzeleckiego a wtedy w czasie
żwirzenia Wojskowe zajęcia Caprityki i dojeżdżaniem
na prawdziwego Golaka, i patriotę, i kiedy
miałem już 17 lat, wtedy stało się najwęższe
niebezpieczeństwo w moim życiu. W dniu 17 września
1939 roku, była to niedziela wychodziliśmy z
kościoła o godzinie 11 rano, zobaczyliśmy
głodną i wynudziłą Armię Bolszewicką.
Z od tego dnia zaczęła się głębia i
niewola, Arystokracja porzuciła, i

Wywozki w nieznaną bo wtedy jeszcze o
 Syberii mało kto wiedział,
 Ja byłem tak mocno pobity że 3 dni
 byłem nie przytomny, kiedy po 2. tygo-
 dniach trochę się wykurowałem to ściekłem
 z domu i ukrywałem się, brata aresztowali
 matka uciekła z domu, brat do dzisiaj się
 nie odnalazł zginął bez śladu.
 Strzyjo z całą rodziną która składała się
 z 500 osób również znalazł się na Syberii.
 I tak ukrywałem się po 200-300 kilometrów
 od rodzinnej wsi, zmieniając co kilka
 miejsc a nawet tygodni miejscowość
 i imię i nazwisko. Aż ty 24 czerwca
 1941 roku wojna z Niemcami, i w mojej
 sytuacji nie się nie zmienia, po przyjeździe
 Niemców zaczęła się następne tragedia
 Ukraińcy chwycili za bron, i następne
 morderytwa, niepokój byli gorsi od Niemców.
 więc postanowiliśmy przekroczyć granicę do
 1939 roku Polska Rosyjską, ponieważ ta granica
 była również strzeżona przez Niemców.
 Jak przed wojną. Gdyż wtedy nie mogłem
 się w swoich okolicach pokazać bo Ukraińcy
 bez litosnie mordowali a przeważnie jeszcze
 tydzień dobitków które należeli do twierdzy
 Stralsów, Kiedy nasz przekroczyłem
 granicę i udawałem około 200 km od
 polskiej granicy i wtedy na tykrosyjskich

terenach była zupełnie inna atmosfera
 zatrzymaliśmy się na wsi. Korostyszew i
 Zapomyjajimitem się z takim panem Kłunym
 miał trochę ziemi konia i krowę i był wytwor-
 nym, pracowatym u niego aż do marca
 1944 roku aż tu w marcu znówu powrót
 Bolszewików i w tymże marcu zobaczyłem
 Polską Armię na terenie Rosji gdy zobaczyłem
 polski mundur płakałem jak małe dziecko
 z radości. Na drugi dzień pożegnałem się
 ze swoim chlebodawcą i autostopem ruszyłem
 do punktu Zbornego, co mi poinformowano
 do Sum. To pobyciu; w Sumach 2 tygodnie
 na punkcie Zbiorowym W.P. I w tym czasie
 zmobilizowano 500 osób takich młodych
 chłopców jak ja i wysłano nas do Moskwy
 do miasteczka Bronice jest to za Moskwę 60 km
 na południowy wschód nad wielkim kanałem
 Moskwa. Po 4-ech miesiącach szkolenia
 samochodowego w nocu sierpniu przewieziono
 nas do Kijowa. Otrzymałiśmy samochody Lis 5c
 poprzedzielano nas do niemych jednostek i
 udaliśmy się na front, nam przedzielono
 do Ruskiej jednostki Tarnoszi so znówu
 nie zdenerwować dla tego do rożyjskiej jedno-
 stki. Ale w listopadzie ściągnęli nas do Lublina
 i tam stworzyli 1-szy Pułk Samochodowy
 Golbski tylko z ruskimi Oficerami.

J' Lnow przydzielono nas do różnych
 jednostek. Obsługiwaliśmy nurne jednostki w
 zapotrzebie amunicja broni z gromad
 pontony z Lublina do Krasna na przeprawę
 Wisły, i przegladajac się jak Warszawa
 Walery ludzie gina miasto się pali i dade-
 walismy sobie pytanie naco rekamy fur-
 wtedy rozumielismy że to specjalna
 robota żeby zmniejsić naród i miasto.
 Kiedy ruszylismy 16-na 17-go stycznia
 na warszawę była pusta, ani wojska ani
 ludzi tylko kupa gromow, 18-go stycznia
 już byliśmy w Łodzi żadnego oporu ze
 strony niemców. po 2-ech dniach pobytu
 w Łodzi, wracalismy po następne dostawie
 amunicji i w dniu 22 stycznia zobaczyłem
 taki widok, Zgodzono w Warszawie kolumnę
 wojska polskiego ubrane w polskie mundury
 i czarne berety z orelkami kiedy zatrzymatem
 się i zapytatem co to za wojsko, cywile
 odpowiadali że to są Akowce, była to
 bardzo długa kolumna od placu Zbawienia
 do Alaj Jeruzolimskich, nie mogłem
 dojść do nich bo po obydwóch stronach
 stało wojsko wszystkie po 2-gi serek z karabinami
 gotowym do strzału, i znów zobaczyłem
 tą przyjaźń która mi się przypomina w
 1939 roku, Jeszcze po kraju widziałem